

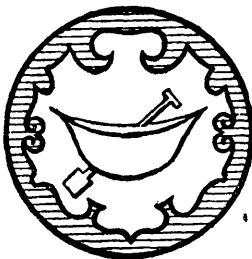
DZIENNIK

ZARZĄDU

Redakcja i administracja
ul. Pomorska 18. Tel. 2-93.

Administracja czynna od godz. 9—12 wp.
Redakcja od godz. 2—3 po południu.

Przeznaczenie: Miesięcz. zł. p. 0.60.



M. ŁÓDZI

Ogłoszenie: Wiersz nonparelowy (cztery
szp. na stronie) zł. p. 0.15—Przed tekstem
zł. p. 0.45— za wiersz (dwie szpalty na
stronie) Drobne zł. p. 0.03 za wyraz.
Najmniejsze ogłoszenie zł. p. 0.30.—

Geny egzemplarza zł. p. 0.15.

№ 19. (242.)

Łódź, wtorek 6 maja 1924 r.

Rok VI.

JÓZEF ZALEWSKI.

Abiturjenci łódzkich szkół powszechnych w trzyleciu 1921 — 1923.

(Dokończenie).

Wreszcie znamiennem jest, że w roku 1923 dwaj chłopcy pragnęli zostać marynarzami. Po raz pierwszy i z radością stwierdzamy, że myśl o morzu i o służbie na niem dotarła do umysłów młodzieży w tak oddalonej od wybrzeża Łodzi. Porównajmy przeto życzenia naszej młodzieży z temi, jakie wypowiada wielkomijska młodzież niemiecka. **Lobsien** w swej pracy: „Die Kinderideale” takie podaje zestawienie zawodów, obieranych przez chłopców, opuszczających szkoły powszechne;

1. Marynarze	34	6. Malarze	11
2. Ślusarze	27	7. Pickarze	9
3. Cieśle	26	8. Pisarze	6
4. Murarze	19	9. Woźnice	6
5. Stolarze	17	10. Wojskowi	6

Pominięte są zawody, obierane mniej licznie.

Jak widać, inne tam zawody uznaje młodzież za „idealne”. Na pierwszym miejscu stoją marynarze — tak silne jest poczucie i dążenie do morskiej potęgi. Zawód ślusarza i wogóle metalowca jest, zdaje się, „ideałem” powszechnym młodzieży męskiej. A potem występują zawody, które u nas są w zupełnem pogardzeniu: cieśle, murarze, malarze, ba nawet woźnice. Dość poważną rubrykę zajmują wojskowi, co u nas jest zjawiskiem wyjątkowem. Jest charakteryczne, że dominująca u nas grupa pracowników handlowych i biurowych wśród abiturjentów niemieckich nie ma wcale aspirantów.

Postuchajmy z kolei, co mówią dziewczęta, jakie one zawody obierają.

	R o k		
	1921	1922	1923
1. Pracownice handlowe i biurowe	21	55	74
2. Krawcowe, szwaczki	11	34	78
3. Modystki	1	9	21
4. Hafciarki	—	—	14
5. Pielęgniarki	—	—	4
6. Fryzjerki	—	2	1
7. Robotnice	1	1	2
8. Gospodynie domowe	5	4	1
9. Niezdecydowane	8	13	48

Przedewszystkiem znajduje tu silne potwierdzenie fakt, że pole pracy zawodowej dla dziewcząt jest znacznie węższe, niż dla chłopców; wyraża się to w mniejszej różnorodności zawodów, obieranych przez dziewczęta. Pod jednym atoli względem panuje zadziwiająca jednorodność z chłopcami: ideałem jest zawód pracownicy handlowej, względnie biurolistki w przedsiębiorstwie handlowem lub przemysłowym. Zastanawiając się nad tem zjawiskiem, musimy dojść do przekonania, że wpływ środowiska handlowego i przemysłowego nie jest tu wyłącznym. Niewątpliwie na obiór tego zawodu wpłynęły warunki wojenne, które u nas kupiectwu i przemysłowi zapewniły wielkie zyski. Zupełnie odwrotny stosunek panował w latach wojennych w Niemczech. Liczba młodzieży, obierającej zawód kupiecki i wogóle handlowy, spadła niepomniernie, co wywołane zostało gospodarką przymusową, wymierzającą ściśle ograniczone zyski kupiectwu. W zestawieniu wywodów licznych niemieckich badaczy dr. Franciszka Bamgarten mówi: „Dążenie do zawodu kupieckiego, który pod działaniem przymusowej gospodarki w czasie wojny nie zapomniał wielkich korzyści, znacznie słabnie.“ Tego zjawiska należy spodziewać się u nas dopiero w latach następnych, ponieważ do tej pory stosunki w sferach handlowych wcale nie były opanowane przez władze państwowe, a normalne warunki handlu i normalne z niego zyski nastąpią z chwilą uregulowania ogólnej sytuacji ekonomicznej w Państwie. Z tego też widać, że młodzież w swem materialnem dążeniu do handlu i do satych zysków zostanie poważnie zawiedziona.

Drugim z kolei „idealnym“ zawodem dziewcząt jest krawiectwo, które nawet w roku 1923 zyskuje pierwszeństwo. Jest to niewątpliwie najdostępniejszy dla dziewcząt zawód, bez konieczności osiągnięcia wyższego stopnia wykształcenia. Należy się tylko obawiać, że takie „przeladnienie“, jeśli się tak wyrazić można, w tym zawodzie wytworzy zbyt silną podaż rąk do pracy i obniży i tak już nędzne uposażenie „pracowni igły.“ Następnymi z kolei są zawody, wymagające gustu, smaku estetycznego, jak modystki, oraz kunsztu, cierpliwości i wytrwałości, jak hafciarki — charakteryczne dla płci żeńskiej. Poza temi, silnie reprezentowanemi zawodami, które można uznać za typowe, są bardzo nieliczne obierane trzy czy cztery zawody i na tem kończy się. Jak widać, różnorodność zawodów kobiecych jest bardzo słaba. Wynika to stąd, że szereg gałęzi drobnego przemysłu, w którym znajdują zastosowanie siły kobiece, jest u nas w zaniedbania. Niewątpliwie powstanie żeńskich szkół zawodowych spowoduje ożywienie w tym przemyśle i otworzy nowe pola pracy zawodowej dla kobiet.

Na podkreślenie zasługuje wymieniony w punkcie 8 zawód gospodyni domowej, który w roku 1921 obrało 5 dziewcząt wyłącznie ewangeliczek. Jest zupełnie rozumne i świadome przygotowanie się do roli kierowniczki gospodarstwa domowego, co w przekonaniu tych dziewcząt jest równie zawodem, jak krawiectwo czy handel. W latach następnych spotykamy tych wypadków coraz mniej, aczkolwiek ciągle u ewangeliczek.

Najsilniej wszakże uwydatnić należy potęgujące się u dziewcząt zjawisko niezdecydowania co do obioru zawodu. Grupa tych „niezdecydowanych” pod względem liczebności stoi we wszystkich trzech latach na trzecim miejscu i stanowi zgorą 6% ogółu abitarjentek. Przytem z ogólnej liczby 48 „niezdecydowanych” w roku 1923 przypada 40 dziewcząt na szkoły dla dzieci wyznania mojżeszowego. Nie wiemy, jakie wnioski wyciągną stąd nasze koła miarodajne, przytoczymy jednak, że gdy niemiecka „Zentralstelle für Lehrstellenvermittlung” w roczniku sprawozdawczym za rok 1913/14 stwierdziła pośród abitarjentów szkół powszechnych zbyt wielki odsetek tych „niezdecydowanych”, natychmiast wystąpiła z wnioskiem konkretnym, twierdząc, że „potrzeba odpowiedniej poradni występuje tu szczególnie dobitnie.” Naszemu nauczycielstwu szkół powszechnych podajemy to pro memoria.

Przytoczymy teraz z kolei zestawienia zawodów, obieranych przez wielkomijskie dziewczęta niemieckie, Lobsien „Die Kinderideale”:

1. Krawcowe, szwaczki	79	6. Nianie, bony . . .	12
2. Kucharki , . . .	31	7. Prasowaczki . . .	10
3. Buchalterki . . .	25	8. Modystki . . .	7
4. Nauczycielki . . .	20	9. Sprzedawczynie . . .	6
5. Służące . . .	16		

Potrzebne tu jest omówienie co do zawodu nauczycielki. W naszych zestawieniach tego zawodu nie przytaczamy, gdyż wymaga on dalszego kształcenia się po wyjściu ze szkoły powszechnej; zaś tej grupy, która pragnie kształcić się dalej, nie różnicowaliśmy według zawodów końcowych. Częściowo odnosić się to nie może i do buchalterek, podanych w zestawieniu powyższem.

Na pierwszy rzut oka już widać, że zawód krawiecki jest dla dziewcząt „idealnym” uniwersalnym; i tu wysuwa się on na pierwsze miejsce, stanowi grupę najpotężniejszą. Modystka schodzi tu w cień, a hafciarki — niema. Natomiast występują inne zawody, niższego poziomu, które u naszych dziewcząt są w zupełnem pogardzeniu: kucharki, służące, nianie, prasowaczki. A więc służba domowa jest zawodem, obieranym zupełnie świadomie, a nie z konieczności — z nieszczęsnego masu. Wynika to niewątpliwie z innego rodzaju traktowania służby domowej w Niemczech, niż u nas, traktowania nierównie wyższego, opartego na uszanowaniu godności ludzkiej służby. To też nie widzimy ani jednej podobnej odpowiedzi w naszej ankiecie: a sądząc z jej wyników, powiedzieć możemy, że ani jednemu naszemu dziewczęciu-abitarjentce przez myśl nie przeszło, aby zostać służącą, nianią, kucharką. — Obraz zupełnie odmienny i charakterystyczny.

Jeżeli dalej do liczby dziewcząt, obierających zawód buchalterki — 25, dodamy 6 dziewcząt, które wypowiedziały się za zawodem sprzedawczyń, otrzymamy grupę nacechowaną w naszym zestawieniu mianem „pracownice handlowe i biurowe”, liczącą 31 dziewczyn. Będzie to co do liczebności droga grupa w zawodach — i drogą jest ona i w naszym zestawieniu za rok 1923. Mamy więc drugie uogólnienie — drugi uniwersalny „ideal” zawodu dziewcząt. Ale jednocześnie spostrzegamy, że ta grupa co do liczeb-

ności równą jest grupie kucharek, i tu jest poważna a zarazem charakterystyczna różnica: przymem ta jest już 2,6 razy mniejsza od grupy krawców, a u nas w roku 1923 obydwie te grupy są niemal równe sobie.

Ankieta nasza, jak już zaznaczyliśmy, służyć ma przede wszystkim celom praktycznym. To też samo stwierdzenie, w jaką stronę pragnie skierować się młodzież po wyjściu ze szkoły powszechnej, będzie niewystarczającym, jeśli równolegle nie zbadamy, z jakich to sfer ta młodzież pochodzi. Zgodzić się bowiem trzeba, że środowisko, z którego młodzież pochodzi, stosunki, w tem środowisku panujące, jego warunki materialne i. t. d. wywierają decydujący wpływ na przyszłe losy młodzieży, i jeżeli w mniejszej mierze na sam obiór zawodu, to w każdym razie na możność zrealizowania pragnień. Przytoczymy dla przykładu, że osiągnięcie wyższego stopnia wykształcenia ze względu na materialny łatwiej przyjdzie dziecku kapeła lub zamożnego rzemieślnika, niż dziecku robotniczemu zwłaszcza przy istniejącym braku szkół państwowych, jakkolwiek w równej mierze dzieci tych rodzin mogą obrać sobie drogę dalszego kształcenia się — oczywiście z gorącym pragnieniem osiągnięcia celu.

Dwie są dominujące grupy we wszystkich trzech latach: dzieci rzemieślników i robotników. Pierwsza grupa ostatnio straciła na liczebności: w roku 1921 stanowiła 25% ogółu abiturjentów, w roku 1922—31%, a w roku 1923—26%. Odsetek dzieci robotniczych stale wzrasta i w roku 1923 zajął pierwsze: w roku 1921 stanowił 24, w roku 1922-30 i w roku 1923-36. Pierwszeństwo to niewątpliwie utrzyma się na stałe. Następną z kolei grupę stanowią dzieci drobnych kapełów i pracowników handlowych i obejmują od 17 do 19% ogółu abiturjentów. Przeważającą część dzieci tej grupy przypada na izraelitów. Potem następują dzieci urzędników i oficjalistów, majstrów fabrycznych, woźnych i dozorców; reszta rozpada się na drobne grupki. W roku 1921 dość poważną grupę, bo obejmującą 8% ogółu abiturjentów stanowiły dzieci rodziców, pozostających bez zajęcia. W latach następnych grupa ta zmalała, na szczęście: w roku 1922 wynosiła 3%, a w roku 1923—2,6%.

Przypatrmy się teraz, jakie drogi obierają sobie dzieci, pochodzące z rodzin, ujętych w zestawieniu powyższem w grupy generalne. W tabelkach, które ułożymy dla przejrzystości obrazu, podawać będziemy zawody, obierane przez młodzież w odsetkach, biorąc ogół młodzieży danej grupy za 100.

Dla dzieci robotników mamy zestawienie:

	R o k		
	1921 %	1922 %	1923 %
Kandydaci do szkół średnich	10,8	20,7	25,7
Kandydaci do szkół zawodowych	28,3	43	33
Rzemieślnicy	23	17,4	24,7
Pracownicy handlowi i biurowi	26	10,8	10,5
Majstrowie fabryczni	1,3	1,5	2,1
Robotnicy	1,2	2,6	1,
Inne zawody	4	2	0,4
Niezdecydowani	5,4	2	2,6
R a z e m	100	100	100

Widzimy więc, że na czoło wysuwają się kandydaci do szkół wyższego typu; łączny odsetek dzieci, garnących się do szkół średnich i zawodowych, ostatnio waha się w granicach 60. Przeważają kandydaci do szkół zawodowych, jakkolwiek przewaga ta słabnie z roku na rok i ostatnio jest już bardzo niewielka. Natomiast szkoła średnia zyskuje coraz bardziej sympatię dzieci robotniczych; w roku 1923 już zgórá czwarta część pragnie się kształcić w szkołach średnich. Dalej poważny odsetek dzieci robotniczych obiera sobie rzemiosło; grupa ta utrzymuje się w sile, jeśli nie brać pod uwagę chwilowego spadku w roku 1922. Zawód handlowy stracił tu zwolenników, utrzymując się zaledwie na wysokości 10,5%. Zawód majstra fabrycznego pociąga ostatnio 2,1% dzieci robotniczych. Inne zawody coraz mniej mają zwolenników, a skutkiem tego pierwsze pięć grup stają się typowemi.

Dotąd wszakże mamy wszystko zawody, wynoszące młodzież wzwyż ponad sferę, z jakiej pochodzi. A dalej spostrzegamy grupkę, wahającą się w granicach 0,1 do 2,6%, która z rezygnacji niejako obiera zawód rodziców, zawód robotniczy. I poza tem jest jeszcze grupa, malejąca na szczęście, niezdecydowanych. Jeżeli wogóle to niezdecydowanie jest objawem smutnym u młodzieży, kończącej szkołę powszechną, to dla dzieci robotniczych jest wprost nieszczęściem. Jeżeli dom, a zwłaszcza szkoła nie doprowadzili dziecka do zdecydowanego wypowiedzenia się co do dalszej drogi życia, czego można spodziewać się po dziecku samem, gdy utracił kierownika i doradcę, którym był w szkole nauczyciel?

Przejdźmy teraz do zestawienia dla dzieci rzemieślników:

	R o k		
	1921 %	1922 %	1923 %
Kandydaci do szkół średnich	19	27,5	39,3
Kandydaci do szkół zawodowych	35,4	40,5	25,1
Rzemieślnicy	20,3	17	20,8
Pracownicy handlowi i biurowi	12,7	11,2	8
Majstrowie fabryczni	6,3	1,4	1
Inne zawody	—	1,8	0,4
Niezdecydowani	6,3	0,6	5,4
R a z e m	100	100	100

I tu spostrzegamy pięć najliczniejszych typowych grup, z których ostatnia — kandydaci na majstrów fabrycznych — dąży do zaniku. Jasne jest tedy, że przygotowanie się na majstra fabrycznego wkracza na drogę normalną — to znaczy na drogę osiągnięcia wykształcenia zawodowego. To samo widzimy u dzieci robotniczych. Wogóle jednak szkoła zawodowa traci zwolenników pośród dzieci z rodzin rzemieślniczych, jeśli nie brać pod uwagę chwilowego podskoku w roku 1922. Przewaga odsetka dzieci, kwalifikujących się do szkół zawodowych, w stosunku do kandydatów do szkół średnich, tak znaczna w roku 1921, maleje z roku na rok i w roku 1923 szkoła średnia już dominuje. Odsetek zwolenników szkół średnich wzmagą się, zyskując w roku 1922 przeszło 8%, a w roku 1923 około 12%.

Ogólny odsetek młodzieży z rodzin rzemieślniczych, obierających drogę dalszego kształcenia się, jest o 4 do 6 wyższy od odsetka młodzieży z rodzin robotniczych.

Zawód handlowy, podobnie jak u dzieci robotniczych, traci tu również na sile, spadając w roku 1923 do 8% abiturjentów. Uwydatnić należy grupę, utrzymującą się z pewnem wahaniem na poziomie 20%, pozostającą na tym samym szczeblu społecznym, to znaczy poświęcającą się zawodom rzemieślniczym. I wreszcie, nie można znów pominąć grupy niezdecydowanych, która zatrzymała się ostatnio na wysokości 5,4%.

Rozpatrzmy z kolei zestawienie dla dzieci kupców i handlowców:

	R o k		
	1921	1922	1923
	%	%	%
Kandydaci do szkół średnich	57,6	49,3	53,1
Kandydaci do szkół zawodowych	15,2	25,4	16
Rzemieślnicy	8,5	10,8	8,2
Pracownicy handlowi i biurowi	15,3	9,4	10,2
Majstrowie fabryczni	—	1,5	0,6
Inne zawody	—	—	0,6
Niezdecydowani	3,4	3,6	11,3
R a z e m	100	100	100

Tutaj więc odsetek dzieci, kwalifikujących się do szkół wyższego typu, waha się już w granicach 70, przy czem olbrzymia większość kandyduje do szkół średnich. Szkoła zawodowa nielicznych znajduje tu zwolenników. Jak już powiedzieliśmy, większość rodziców, kupców i handlowców, są to izraelici, a z tych rodzin do szkół powszechnych uczęszczają przeważnie dziewczęta i one to garną się tak licznie do szkół średnich. Rzemiosła pociągają tu zaledwie 8% młodzieży. Odsetek pozostających na tym samym szczeblu społecznym, to znaczy obierających zawód handlowy, zmalał, zatrzymując się w granicach 10. Grupa niezdecydowanych dociągnęła tu najwyższego odsetka, przekraczając 11.

Zestawienie dla dzieci urzędników i oficjalistów daje następujące wyniki:

	R o k		
	1921	1922	1923
	%	%	%
Kandydaci do szkół średnich	54,3	43,5	45,6
Kandydaci do szkół zawodowych	20	39,1	29,5
Pracownicy handlowi i biurowi	5,7	13	14,1
Rzemieślnicy	11,4	4,4	4,3
Inne zawody	3,	—	—
Niezdecydowani	5,6	—	6,5
R a z e m	100	100	100

Wpływ środowiska jest tu widoczny. Odsetek kandydatów do szkół wyższego typu waha się już w granicach 74—82. Przeważają kandydaci do szkół średnich, jakkolwiek i szkoła zawodowa ma tu zwolenników, których liczba wzrasta. Niewiele więc już pozostaje miejsca na inne zawody, których różnorodność jest minimalną. Dwie tylko jeszcze pozostają grupy i to nieliczne. Zawód pracownika handlowego i biurowego, a więc zawód, pozostawiający młodzież na tym samym mniej więcej szczeblu społecznym, zyskuje ostatnio 14%; rzemieślniostwa coraz mniej pociągają dzieci urzędników i oficyalistów i ostatnio tylko 4,3% abitarjentów pragną zostać rzemieślnikami. I wreszcie znów 5 lub 6% dzieci nawet z tej średniej inteligentnej sfery nie wiedzą, co począć po skończeniu szkoły powszechnej.

I jeszcze jedno rozpatrzmy zestawienie dla dzieci stosunkowo dość licznej grupy rodziców — majstrów fabrycznych.

	R o k		
	1921 %	1922 %	1923 %
Kandydaci do szkół średnich	40	25,6	39,5
Kandydaci do szkół zawodowych	30	33,3	18,6
Rzemieślnicy	10	25,6	23,3
Pracownicy handlowi i biurowi	—	10,3	14
Majstrowie fabryczni	20	2,6	4,6
Niezdecydowani	—	2,6	—
R a z e m	100	100	100

Stwierdzamy przedewszystkiem w tej grupie najniższy odsetek dzieci, kwalifikujących się do szkół wyższego typu, niższy nawet, niż w grupie dzieci robotniczych. Przytem poważnie straciła tu sympatje szkoła zawodowa. Przypuszczenie, że właśnie majstrowie powinni rozumieć i oceniać wartość wykształcenia zawodowego, nie znajduje potwierdzenia. Natomiast bardzo poważny odsetek dzieci majstrów fabrycznych obiera sobie rzemieślnictwo; widzimy tu równość z grupą dzieci robotniczych: ta sama wysokość 23—24%. Również odsetek dzieci, obierających zawód handlowy, stoi na tej samej prawie wysokości: 10—14%. Przy zawodzie rodziców pozostaje tu znikomą liczbą dzieci 2,6—4,6%. Z zadowoleniem podkreślić należy, że niezdecydowanych niema prawie wcale.

Próba uogólnienia poczynionych tu zestawień wskazuje, że wpływ szkoły na dalsze drogi młodzieży, opuszczającej ją, nie jest przeważającym. Nie można zapoznawać wpływu środowiska, gdyż on tu przeważną rolę odgrywa. Jeżeli porównujemy odsetek dzieci, pragnących kształcić się dalej w szkołach wyższego typu, to przekonujemy się, że wysokość jego zależną jest od wysokości szczebla społecznego rodziców. Przechodząc od dzieci robotniczych, dzieci majstrów fabrycznych, rzemieślników, kupeów i handlowców do dzieci urzędników i oficyalistów, stwierdzamy, że odsetek kandydatów do szkół średnich i zawodowych stopniowo potężnieje: od 58 w najniższej grupie — wznosi się do 82. A więc, nie zdolności osobiste dzieci, nie zamiłowanie do nauki decyduje, a środowisko; nie rada i wskazówka wychowawcy, dostosowana do uzdolnienia i zamiłowania dziecka, a wola rodziców i wpływ otoczenia. Spostrzeżenie to wskazuje, że w naszych szkołach powszechnych nie zajęto się jeszcze dość poważnie i głęboko

sprawą porad dla młodzieży co do dalszych dróg jej życia. Wskazuje na to chociażby przebieg zainteresowania się szkołą zawodową. W roku 1922 z łona władz szkolnych komunalnych wyszła inicjatywa propagandy za kształceniem młodzieży w szkołach zawodowych. Zachęcano nauczycielstwo do propagandy w tym kierunku ze względu na zastraszający brak fachowców na wszystkich polach pracy zawodowej. Skuteczność tych zachodów widoczna jest w ankiecie. W roku 1923 propaganda osłabła i szkoła średnia zjednała sobie poważne sympatje abitarjentów szkół powszechnych, jakkolwiek o miejsce w szkole średniej tak trudno, jakkolwiek wpisowe w szkołach średnich jest tak bardzo wysokie. Brak porad dla młodzieży ze strony wychowawców widać i z tego, że odsetek niezdecydowanych wzrósł tak znacznie. W roku 1923 — 16 chłopców i 48 dziewcząt wyszło ze szkoły, nie wiedząc co z sobą począć, w jaką się stronę skierować; 64 dzieci oddało swój los zrządzenia przypadku, zbiegowi okoliczności; nie pocięto ich, żeby los swój ujęli we własne ręce.

Uogólnienie naszych zestawień wskazuje dalej, że młodzież opuszcza szkołę powszechną z aspiracjami, które wynoszą ją ponad poziom tej sfery, z której pochodzą. Szczególnie jaskrawo się to uwydatnia w grupie dzieci robotniczych. W innych grupach dzieci rodziców, stojących na wyższym nieco szczeblu społecznym, nieznaczny tylko odsetek pozostaje na tym samym poziomie. Wyjątek stanowią dzieci rzemieślników; 20% abitarjentów tej grupy pozostaje przy zawodzie rodziców lub pokrewnym. Niewątpliwie są to w większości spadkobiercy warsztatów swych ojców; kontynuowanie tej samej pracy przez dzieci jest wówczas koniecznością. Pozaatem zawód rzemieślnika, zwłaszcza posiadającego własny warsztat pracy jest bardziej niezależnym, niż wiele innych nawet materialnie uprzywilejowanych zawodów. Stąd też poważny odsetek dzieci majstrów, a poniekąd i kapeków, urzędników, handlowców garnie się do rzemiosł.

Z takim wynikiem zakończono trzy lata szkolne w łódzkich szkołach powszechnych. Czy wynik ten jest pożądany? Czy pozostaje on w zgodzie z intencjami tworców i kierowników szkoły powszechnej? Czy odpowiada ustosunkowaniu sił w społeczeństwie polskim? Czy odpowiada zapotrzebowaniu sił i rąk do pracy? A zwłaszcza, czy młodzież osiągnie cele, jakie sobie przy wyjściu ze szkoły zakresliła? Czy wyniesione przez nią ze szkoły aspiracje zostaną zaspokojone?

Odpowiedź należy do tych, którzy z zawodu, urzędu czy stanowiska powołani są do kierowania naszą młodzieżą. Garść rzucanych tu zestawień niechaj posłużą im za materiał do scharakteryzowania jej dążeń i pragnień.

Przyszłe parki warszawskie.

Pod względem parków i zieleńców Warszawa jest szczególnie upośledzona, nie tylko w porównaniu z miastami zagranicznymi, lecz nawet z niektórymi miastami Polski. Podczas gdy na 100 nieruchomości zabudowanych Kraków posiada 46, a Lwów 44 nieruchomości z ogrodami, w Warszawie liczba takich nieruchomości wynosi zaledwie 28. Jeszcze nie tak dawno, gdyż przed laty 40 prawie trzecia część Warszawy było zadrzewiona. W miarę jednak rozrastania się miasta, odsetek zadrzewionej przestrzeni szybko spada, dochodząc obecnie zaledwie do niespełna 14 proc.

Wprawdzie w ostatnich latach trzydziestu powstały w Warszawie dwa nowe parki — Ujazdowski i Skaryszewski — jednakże sprawa urządzania nowych ogrodów jest bardzo pilna. Stłoczona w murach miasta

ludność nie posiada dostatecznych przestrzeni zadrzewionych, które, będąc zbiorowiskami świeżego powietrza, stanowiłyby miejsce wypoczynku i porzepienia sił.

Władze miejskie, które we własnym zarządzie posiadały zaledwie 2 proc. przestrzeni, nie mogły wiele uczynić w tej dziedzinie, aczkolwiek w związku z planem regulacyjnym miasta, wyznaczono nowe tereny pod urządzenie parków, ogrodów, bulwarów i zieleńców, jednak realizacja tych projektów nie mogła być rozpoczęta, gdyż potrzebne tereny należały albo do rządu, albo do władz państwowych. Dopiero ustawa z 1922 r. w przedmiocie rozbudowy poruszyła sprawę z martwego punktu, gdyż zawiera postanowienia, nakazujące oddanie miastu terenów potrzebnych gminie miejskiej na cele użyteczności publicznej. Na tej właśnie podstawie magistrat warszawski wystąpił do ministerstwa dóbr państwowych o oddanie miastu 850 hektarów terenów w granicach miasta i pod miastem na urządzenie nowych parków, zieleńców i t. p.

Urządzenie nowych parków jest projektowane na terenach b. obozu mokotowskiego (106 ha), na terenach na południowy zachód od fortu Bema (85 ha) i na terenach pofortecznych w okolicach dworca Gdańskiego (30 ha). Poza tem istnieje projekt rozszerzenia parku praskiego, w drodze przyłączenia doń terenów przy ul. Jagiellońskiej przestrzeni 28 ha.

Nowe zieleńce mają być urządzone przy ul. Gęsiej, która mogłaby być arterją spacerową w dzielnicy nalewkowskiej; na przedłużeniu ul. Zygmuntońskiej na Pradze na terenach dworca wileńskiego, gdzie na ten cel można by przeznaczyć 48 ha. Wreszcie zaznaczyć należy, że istnieje również projekt urządzenia wielkich bulwarów i zieleńców na terenach pofortecznych, ciągnących się od fortu Mokotowskiego do fortu Bema.

Oddzielną wzmiankę należy poświęcić laskowi Bielańskiemu, który Magistrat pragnie otrzymać od rządu łącznie z terenami obozu „Bielany“ i fortu Bielańskiego. Tereny te o przestrzeni 480 ha przeznaczone są na urządzenie parku oraz dzielnicy parkowej. Projekt ten istnieje od dość dawna. Jeszcze w 1905 r. miasto miało otrzymać lasek Bielański w dzierżawę bezterminową, celem urządzenia tam parku; jednak projekt ten wówczas nie doszedł do skutku skutkiem oporu władz moskiewskich. Załatwienie tej sprawy jest obecnie pilną koniecznością, gdy pozbawienie miasta tego lasku tamuje rozwój parku miejskiego w Młocinach, który tylko łącznie z laskiem Bielańskim może być oddany do użytku publiczności.

Dział sprawozdawczy.

Sprawozdanie z działalności Wydziału Zdrowotności i Publicznej za m. luty 1924 roku.

Oddział Szpitalnictwa.

W szpitalach miejskich leczono się w lutym 1431 osób, do szpitali prywatnych Wydział skierował 224 osoby, a z pozostałymi z zeszłego miesiąca w szpitalach prywatnych leczono się na rachunek Magistratu m. Łodzi 748 osoby, według następującego zestawienia

Szpitaly miejskie:	pozostało na I. III.	dni szpitalnych
Radogoszcz . . .	346	9818
Drewnowska . . .	131	3956
św. Aleksandra . . .	90	2698
„Marji M.“ . . .	77	2143
Chojny . . .	78	2176
Zbiornia M. . . .	42	1248
Dom Izol.	4	97
Razem	768	22186
Szpitaly społeczne		
„Anny M.“	162	4609
„Kochanówka“ . . .	215	6159
Ewangelicki	66	1884
Poznańskich	137	4115
Razem	580	16767

Zakłady położnicze			
Chrz. Tow. Dobr.	. 39	1292	
Żyd. Tow. Dobr.	. 29	1047	
Razem	. 68	2339	
Ogółem	. 1416	41242	

W szpitalach społecznych na rach. Mag.			
„Kochanówka“	. 125	3744	
Kocborów	. 194	5626	
Warta	. 8	232	
Zakł. dla epil.	. 23	667	
Ewangelicki	. 1	112	
Poznańskich	. 53	1508	
„Anny M.“	. 62	1921	
Zakł. P. Ch. T. D.	. 13	652	
„ P. Ż. T. D.	. 18	770	
Razem	. 497	15233	

W szpit. miejskich i społeczn. na rach. Mag. ogółem			
	. 1265	37369	

Z 703 chorych przyjętych w miesiącu lutym do szpitali miejskich oraz 224 chorych przyjętych do szpitali społecznych na rachunek Magistratu m. Łodzi było:

a) chorych płatnych:

	Szpitala miejskie	Szpitala społeczne	
z polecenia instytucji państwowych	. 18	13	
z pisemnego polecenia gmin zamiejscow. na rach. Kasy Chor.	206 239	21 40	

b) częściowopłatnych lub wątpliwych płatników:

spłacających w ratach gminy zamiejscowe	38	44	
za ubogich chrześcijan gminy zamiejscowe	128	44	
za ubogich żydów	45 211	13 101	

c) bezpłatnych:

stałych mieszkańców m. Łodzi ubogich	. 40	80	
o nieustalonej przynależności gminnej na rachunek Kasy Chorych m. Łodzi	. 206 253	— 83	
Razem	. 703	224	

Z zestawienia tego wynika, że Magistrat otrzymuje, choć zwykle ze znacznym opóźnieniem, zwrot kosztów kuracyjnych za 30 proc. ogółu chorych wysłanych za pośrednictwem W. Z. P., 33 proc. chorych — są tu dłużnicy wątpliwi lub spłacający tylko część kosztów kuracyjnych, ci ostatni na zasadzie orzeczenia komisji do zwalniania z opłat; wreszcie około 36 proc. stanowią chorzy bezpłatni.

Cyfra 83 chorych bezpłatnych, skierowanych do szpitali społecznych, objaśnia się w ten sposób, że z liczby tych chorych 76 kobiet zostało skierowanych do Zakładu Położniczego Żyd. Tow. Dobr. (Sienkiewiczza 83); za tych chorych Magistrat wprowadzie stosownie do umowy z zakładem nie rewindykuje zupełnie kosztów kuracyjnych, lecz płaci zamiast ogólnej stawki — 4 złp., tylko 40 gr. za chorą dziennie.

Ambulat. Miejskie:

I Amb.	2044
II „	1513
I Amb. Jag.	1691

Ambulat. Szkolne:

I Amb.	3361
II „	1291
III „	3207
Amb. Jagl.	1827
Amb. Dent.	1463

Razem 16397

Ambulatorja społeczne:

„Anny M.“	433
Poznańsk.	430
Lin. Hach.	1255

Razem 2118

Ambulatorjum Łódzkiego Chrześc. Tow. Dobroc. zostało zwinęte.

Sekcja do Walki z Gruźlicą.

Zgłosiło się do Sekcji w mies. lutym 547 osób, w tem chrześcijan 347, starozakonnych 200, dorosłych 168, dzieci 379. Skierowano do szpitala 46 osób, do leczenia ambulator-

ryjnego 161 osób, do konsulanta chojeńskiego 41, na obserwację szpitalną 12, do kontroli powtórnej w poradni 188, do sanatorium szkolnego na Chojnach 143, do uzdrowisk 5, do leczenia lampą Kisch 10, stwierdzono brak objawów gruźlicy czynnej 30.

Stacja tuberkulinowa dokonała 230 zastrzyknięć tuberkulinowych rozpoznawczych i 33 lecznicze.

Stacja światłolecznicza dokonała 784 naświetlań lampami Kisch.

Nalożono opatrunków w Sekcji 32.

Pracownia rozpoznawcza dokonała 123 badania na zarazki gruźlicze, w tem stwierdzono zarazki u 19 chorych, nie stwierdzono u 104.

Sanitarjuszki dokonały wywiadów w mieszkaniach chorych 196.

Dokonano badań krwi na reakcję Biernackiego 95.

Ogólna suma świadczeń i zabiegów Sekcji do Walki z Gruźlicą 2371.

Odświeżbiarnia.

Udzielono pomocy 135 osobom, w tem dorosłych 38, dzieci 97, chrześcijan 21, starozakonnym 114. Ogólna ilość porad 398. Dezynfekcyj 269, kąpieli i natrysków 269, wyleczono 134 osoby.

Prosektorjum.

W mies. lutym przywieziono do Prosektorjum 22 zwłok, na których wykonano 9 sekcji, z nich sądowych 7, klinicznych 2.

Rozbiorów histo—patologicznych 25, oględzin zwłok 18.

Pogotowie Ratunkowe.

W mies. lutym było 397 wezwań — średnio dziennie 13,6 — minimum 6, maksimum 28; na stację zgłosiło się 29 osób, wyjazdów 257, opóźnień do wypadków z powodu braku czynnej karetki (funkcjonuje tylko 1 karetka) było 58.

Miejski Oddział Przewozu Chorych.

Wysłano karetki do 497 osób, z których przewieziono 454, nie prze-

wieziono z różnych przyczyn 36 chorych; przewieziono do Prosektorjum zwłoki 6 zmarłych; przewieziono 52 chorych na gruźlicę, 41 na tyfus brzuszny, 10 na tyfus plamisty, 16 na zapalenie płuc, 14 umyślowo chorych i t. p.

Miejska Apteka Szpitalna.

W mies. lutym Miejska Apteka Szpitalna wydała recept złożonych 2448, artykułów pojedynczych 1014.

Sprawozdanie Urzędu Weterynaryjnego za luty 1924 r.

I. Choroby zaraźliwe zwierzęce:

Wścieklizna psów; Z poprzedniego miesiąca pozostał punkt na Żabieńcu pod № 21. Z nowych punktów zlikwidowano przy ul. Brzezińskiej pod № 19, a zostały: przy ul. Dolnej 23, Kielma 36, róg Szkolnej i Gdańskiej.

Nosaczizna: Punkty przy ulicy Modrej № 10 i Nowaka 23 zlikwidowano, przy ul. Obywatelskiej № 8 zniszczono pozostałe 2 konie chore.

II. Rakarnia:

Dostarczono i zniszczono trułów: końskich 14, drobnych zwierząt 15. Prócz tego zniszczono 77 złowionych psów waleśających się.

III. Dozór weterynaryjny nad zwierzętami i surowcami zwierzęcymi:

Na targowisku obejrzano 724 koni.

Na stacjach kolejowych zbadano: bydła rog. 1241 szt. cieląt 119, owiec i kóz 338, trzody chlewnej 4073, koni 92, ptactwa 1032 szt., mięsa 16079 kg., skór 1868, krwi 12 beczek, pęcherzy 1 worek, kiszek 27 beczek.

IV. Dozór Sanitarny:

Dokonano oględzin sklepów z mięsem i rybami 183, hal 2, stajen 28, obór 96, chlewni 3, gęsiarni 1, rzeźni dla ptactwa 11, razem 324 oględzin, podczas których sporządzono 58 protokółów policyjnych.

Nadto lekarze przyjmowali udział w 21 komisjach.

V. Rzeźnie:

Miejska: Zabito bydła rog. 919 szt., cieląt 1297, owiec i kóz 65, trzody chlewnej 7125, koni 28.

Mięsa przywozowego zbadano 20278 kg.

Bałucka: Zabito bydła rog. 1383 szt., cieląt 2496, owiec i kóz 465, trzody chlewnej 1804, koni 43.

Mięsa przywozowego zbadano 81 i pół tusz.

Sprawozdanie z działalności Urzędu Rozjemczego dla spraw najmu w Łodzi, za okres czasu od 1 stycznia do 31 marca 1924 r.

Pozostało na 1 I-24	W okresie sprawozdawczym spraw:		
	Wyłynęło.	Rozpoznano.	Pozost. 1-IV 1924 r. nierozpoznanych
205	1550	1577	178

W okresie sprawozdawczym:

1728 spraw było na wokandzie ^{razy} 1906
 Posiedzeń Urzędu odbyło się . 39
 Komisj na miejscu odbyło się . 46
 Oszacow. przez komis. lokali . 78

Wpłynęło spraw:

Od gospodarzy 513
 Od lokatorów 1034
 Z sądów 8

Obwieszczenia i Okólniki.

Okólnik № 29.

Niniejszem poleca się poszczególnym Wydziałom i Oddziałom Magistratu m. Łodzi niezwłocznie przystąpić do ułożenia zamierzeń skarbowych Zarządu m. Łodzi na rok administracyjny 1925.

Zamierzenia skarbowe na rok administracyjny 1925 winny być po uprzednim zatwierdzeniu ich przez delegację odnośnego Wydziału nadesłane Oddziałowi Obrachunkowe-

mu w 3 egzemplarzach w terminie do dnia 1 czerwca 1924 roku (w myśl uchwały Magistratu № 411 z dnia 26 marca 1924 roku).

Należy je ułożyć w złotych polskich według stawek i cen z drugiej połowy miesiąca kwietnia 1924 r. dla każdego urzędu i instytucji miejskiej oddzielnie, przyczem każda pozycja winna być bezwzględnie szczegółowo umotywowana.

Przy preliminowaniu wydatków administracyjnych należy uwzględnić następujące normy:

1) Komorne za lokale, mieszczące się w budynkach miejskich:

zł p.

- | | |
|---|----------|
| a) Oddział do spraw ogólnych | 194.83 |
| b) Oddział do spraw personalnych | 55.55 |
| c) Centralna Ekspedycja | 27.78 |
| d) Oddział Prawny | 79.44 |
| e) Archiwum Miejskie | 39.78 |
| f) Biuro Ksiąg Stałej Ludności | 111.11 |
| g) Kancelarja Rady Miejskiej | 722.22 |
| h) Oddział Obrachunkowy | 128.33 |
| i) Główna Kasa Miejska | 138.89 |
| j) Urząd Sekwestracyjny | 16.67 |
| k) Gimnazjum Męskie im. Piłsudskiego | 1.666.67 |
| l) Biuro Oddziału Budownictwa | 111.11 |
| m) Sekcja Mechaniczna | 27.78 |
| n) Sekcja Instalacyjna | 27.78 |
| o) Cegielnie Miejskie | 4.777.78 |
| p) Biuro Wydziału Zdrowotności Publicznej | 555.55 |
| r) Magazyn Centralny | 166.67 |
| s) Biuro Wydz. Przedsięb. Miejskich | 83.83 |

2) Komorne za lokale, mieszczące się w budynkach, dzierżawionych przez miasto:

— należy asygnować według zawartych umów. —

zł p.

- | | |
|--|------|
| a. pomalowanie klejową farbą 1 m. kw. | 0.33 |
| b. pomalowanie olejną farbą 3 razy okien i drzwi | 8.— |

- zł.
- c. pomalowanie olejną farbą 3
razy podłogi 2.50
- d. reparacja pieca 3.20
- e. przestawienie pieca kwadrat. 11.—

3) Opał:

- | | węgla | drzewa |
|---|-------|---------|
| a. ogrzewanie 1 małego pokoju dziennie | 8 kg. | 0,8 kg. |
| b. ogrzewanie 1 dużego pokoju dziennie | 10 „ | 0,8 „ |
| c. ogrzewanie 1 b. duż. pokoju dziennie | 12 „ | 0,8 „ |

4) Oświetlenie:

- a. 1 lampa elektr. 16 świec spala
przec. mies. 3,650 kwg.
- b. 1 lampa elektr. 25 świec spala
przec. mies. 5,475 kwg.
- c. 1 lampa elektr. 50 świec spala
przec. mies. 9.125 kwg.

5) Zwózka:

za 1 godzinę — zł. p. 1.85.

6) Materjały:

dla chłopców:

- a) na 1 ubranko—4 mtr. szer. 71 cm.
- b) na 1 koszulę—2 $\frac{1}{2}$ mtr.
- c) na 1 p. kalesonów — 2 $\frac{1}{2}$ mtr.
- d) na 1 czapkę — 35 cm.
- dla dziewcząt:
- a) na 1 sukienkę — 2 $\frac{1}{4}$ mtr.
- b) na 1 koszulkę — 1 $\frac{1}{2}$ mtr.
- c) na majtki z karczkami — 2 $\frac{3}{4}$
mtr. szer. 70 cm.
- d) na 1 kapelusz — $\frac{1}{2}$ mtr. szer.
80 cm.
- e) na 1 fartuszek — 2 $\frac{1}{2}$ mtr.
bielizna:
- na 1 prześcieradło — 2 mtr. szer.
1,40 m.

- na 1 poszewkę — 1,80 mtr.
- na podkłady — 1,80 mtr.
- na 1 fartuch dla pielęgniarek z
rękawami — 3 $\frac{1}{2}$ mtr.
- na 1 fartuch do połowy—1 $\frac{1}{4}$ mtr.
- na 1 pieluszkę—70 cm. na 70 cm.
- na 1 małą koszulkę $\frac{3}{4}$ mtr.
- na 1 męską koszulkę — 3 mtr.
- na 1 damską (dla dorosłych) —
3 mtr.
- na kalesony (dla dorosł.)—3 mtr.
- na damskie i męskie szlafroki po
4 mtr.
- na małe szlafroki po 3 mtr.

na fartuchy krótkie po 1 $\frac{1}{4}$ mtr.
na fartuchy z rękawami po 3 i
pół mtr.

na bluzy dla dozorców i robotni-
ków po 3 $\frac{1}{2}$ mtr.

na garnitury płócienne dla służby
i dezynfektorów po 6 $\frac{1}{4}$ mtr.

na halki po 2 mtr.

na czapki dla chorych po $\frac{1}{4}$ mtr.

na czepki dla pielęgniarek po
 $\frac{1}{2}$ mtr.

na ścierki do naczyń po $\frac{1}{4}$ mtr.

na kitle dla lekarzy po 4 mtr.

na kapy po 6 mtr.

na materace po 4 mtr.

na ścierki do kurzu do $\frac{3}{4}$ mtr.

na rogówki dla pielęgniarek po
pół mtr.

7) Cukier i herbata:

na 1 pracownika po 0,4 kg. fary-
ny i 0,05 kg. herbaty miesięcznie.

Zamierzenia skarbowe na rok
administracyjny 1925 należy ułożyć
z precyzyjną ścisłością, gdyż ewen-
tualne przekroczenia będą uwzględ-
niane jedynie po uprzednim uzy-
skaniu odnośnej uchwały Rady Miejskiej.

Równocześnie zobowiązuje się pp.
Naczelników i Kierowników poszcze-
gólnych Wydziałów i Oddziałów Ma-
gistratu m. Łodzi do osobistego
składania zamierzeń skarbowych wzgl.
przez kompetentnego urzędnika.

Wszelkich bliższych wyjaśnień
oraz odpowiednich druków udzieli
na żądanie p. Jakób Frydman, na-
czelnik Oddziału Obrachunkowego-
wzgl. jego zastępca — p. Heljodo,
Konopka.

Za terminowe wykonanie niniej-
szego okólnika odpowiedzialni są pp.
Naczelnicy i Kierownicy poszczegól-
nych Wydziałów i Oddziałów Magi-
stratu m. Łodzi.—

Łódź, dnia 22 kwietnia 1924 r.

Prezydent (—) M. Cynarski.

Dyrektor
Zarządu Głównego

(—) J. Zalewski.

Kronika miejska.

— **Z Miejskiego Kinematografu Oświatowego.** W ciągu marca r. b. wyświetlono w Miejskim Kinematografie Oświatowym na 142 seansach ogółem 5 programów. Ogólna frekwencja wynosiła 56 043 osób, w tem 24.010 dorosłych i 32.033 młodzieży. Cyfry te świadczą o znacznym wzroście frekwencji, która w lutym r. b. wyrażała się liczbą 40.373 osób, w tem 17.457 dorosłych i 22.916 młodzieży. Biletów sprzedano: I miejsca — 16.769, II miejsca — 14.714, III miejsca — 24.560, — ogółem 56.043.

— **Organizacja Miejskiej Galerji Sztuki.** Prezydent Magistratu postanowiło powierzyć p. Marjanowi Dienstl-Dąbrowie organizację Miejskiej Galerji Sztuki, która mieścić się będzie w odpowiednio przebudowanym według planów inż. Lisowskiego pawilonie parku im. Sienkiewicza. 10% wpływów za bilety wejścia przeznaczone będą na rzecz kasy miejskiej na zakup dzieł sztuki dla Galerji. W najbliższej przyszłości zawarta zostanie umowa pomiędzy Magistratem a p. Dienstl-Dąbrową, przy czem paragrafy umowy przewidywać będą m. in.: wygłaszanie odczytów popularyzatorskich z dziedziny sztuki, wprowadzenie biletów zniżkowych dla uczącej się młodzieży i t. p. poczynania, mające na celu propagandę artystyczną wśród najszerszych kół miejscowej publiczności. Stała Galerja Sztuki istnieć będzie, jak wiadomo, pod egidą Wydziału Oświaty i Kultury Magistratu m. Łodzi. Częściowe otwarcie Galerji nastąpi w dn. 10 maja r. b., ostateczne zaś — około 15 czerwca.

— **Frekwencja dziatwy w szkołach powszechnych.** Według danych Komisji Powszechnego Nauczania, w marcu r. b. do szkół powszechnych, miejskich i prywatnych, uczęszczało ogółem 65952 dziatwy. Z tego przypadało na powszechne szkoły miejskie 60789, na prywatne zaś 5163 dziatwy. Do polskich miej-

skich szkół powszechnych uczęszczało w marcu 36834 dzieci, 18583 chłopców i 18251 dziewcząt. W tej liczbie było 36154 katolików, 18233 chłopców i 17921 dziewcząt, 249 ewangelików, 126 chłopców i 123 dziewcząt, 164 żydów, 80 chłopców i 84 dziewcząt, oraz 267 innych wyznań, 144 chłopców i 123 dziewcząt. W lutym zaś uczęszczało do szkół polskich 36828 dziatwy, 18577 chłopców i 18252 dziewcząt, czyli o 5 dzieci mniej, aniżeli w marcu r. b. Do szkół niemieckich w marcu r. b. uczęszczało ogółem 6316 dzieci, 3171 chłopców i 3145 dziewcząt. W tej liczbie było 706 katolików, 368 chłopców i 338 dziewcząt, 5425 ewangelików, 2715 chłopców i 2710 dziewcząt, 17 żydów, 9 chłopców i 8 dziewcząt, oraz 168 innych wyznań, 79 chłopców i 89 dziewcząt. W poprzednim zaś miesiącu do szkół niemieckich uczęszczało 6317 dzieci. Do powszechnych miejskich szkół żydowskich w miesiącu sprawozdawczym uczęszczało ogółem 17639 dzieci, 6378 chłopców i 11261 dziewcząt. Do szkół tych, przez żydów, uczęszczało 3 katolików, 2 chłopców i 1 dziewczynka — dzieci woźnych. W miesiącu sprawozdawczym w porównaniu z lutym, frekwencja dziatwy uczęszczającej do szkół żydowskich, spadła o 36 dzieci, 15 chłopców i 21 dziewcząt. W prywatnych szkołach powszechnych w marcu, na ogólną liczbę 5163 dzieci, było 445 katolików, 277 chłopców i 168 dziewcząt, 17 ewangelików, 14 chłopców i 3 dziewcząt, 4464 żydów, 4063 chłopców i 401 dziewcząt oraz 237 innych wyzn., 112 chłopców i 125 dziewcząt. W szkołach powszechnych prywatnych ilość dzieci w marcu wzrosła o 131.

— **Obiady dla biednych.** Z opracowanego przez Wydział Opieki Społecznej sprawozdania za marzec r. b., wynika, że w okresie sprawozdawczym wydano bienej ludności 202.625 obiadów płatnych i bezpłatnych. Z tej liczby wydanych obiadów — przypada 55.346 obiadów bezpłatnych dla do-

rosłych. Dzieci szkolne w tym czasie otrzymały 147.279 obiadów, z czego było 77158 płatnych, 1864 półpłatnych oraz 68257 bezpłatnych.

— **Uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej.** Z okazji rocznicy konstytucji majowej, odbyło się dn. 3 maja o godz. 4-ej popołudniu uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej. Na posiedzeniu tem obecni byli przedstawiciele władz państwowych i wojskowych, duchowieństwa oraz instytucji i zrzeszeń społecznych. Szczegółowe sprawozdanie z posiedzenia odkładamy do najbliższego numeru.

— **Kary za niedopełnienie obowiązku szkolnego.** W tygodnia od 22 do 26 kwietnia 1924 roku za nieposyłanie dzieci do szkoły z wyroków Komisji Powszechnego Nauczania odbyli kary aresztu: 1. Lewicka Marjanna Cerekiego 2 — 1 dzień 2. Barczyńska Jadwiga Senatorska 16 — 1 dzień. 3. Lajtman Chaim Franciszkańska 57 — 1 dzień. 4. Gabrysiak Antoni Przędzalniana 52 — 4 dni. 5. Rąga Stefan Zgierska 9 — 1 dzień. 6. Langer Konstancja Spacerowa 3 — 1 dzień. 7. Grabski Józef Szopena 39 — 1 dzień 8. Banc Karol Roberta 6 — 1 dzień. 9. Anachowicz Aron Lipowa 38 — 1 dzień. 10. Fryc Jan Brzezińska 78 — 2 dni. 11. Zajft Agnieszka Pomorska 117 — 1 dzień. 12. Adamska Emma Pomorska 130 — 1 dzień.

W czasie od dnia 7 do 12. 4. 1924 r. za nieposyłanie dzieci do szkoły ukarani zostali aresztem: 1. Auerbach Hersz Aleksandrowska 134, — 2 dni 2. Osuchowski Teodor, Aleksandrowska 134, — 1 dzień. 3. Depcik Walenty Śląska 76, — 1 dzień. 4. Grudziński Franciszek Rzgowska 70, — 2 dni.

— **Szczepienie ospę!** Wydział Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi podaje do ogólnej wiadomości: Od dnia 12 do 17 maja r. b. włącznie odbywać się będzie bezpłatne szczepienie ospy ochronnej dzieciom, urodzonym w 1923 r., oraz dzieciom do tej pory nieszczepionym. Szczepienia

dokonywane będą w następujących 5 miejskich dozorach sanitarnych: Ulica Aleksandrowska 51 od godz. 8—12 w dniach: 12, 13 i 14 maja, od godz. 8—10 w dniach: 15, 16 i 17 maja. Ulica Pomorska 18 od godz. 8—12 codziennie., ulica Łąkowa 27 od godz. 10—12 w dniach: 15, 16 i 17 maja., ulica Rokicińska 1 od godz. 10—12 codziennie., ulica Suwalska 1 od godz. 8—12 codziennie. Sprawdzenia, czy ospa się przyjęła, odbędą się w tychże punktach w następnym tygodniu, t. j. od dnia 19-go do 24-go maja. Na wezwaniach, wręczonych rodzicom dzieci urodzonych w 1923 roku, dokładnie oznaczony jest lokal, data i godziny szczepienia. Ci, którzy nie otrzymali wezwań, zgłosić się mają do najbliższego dozoru sanitarnego.

— **O przejęcie szkoły K. E. Ł.** Na wniosek delegacji Wydziału Oświaty i Kultury, Magistrat w posiedzeniu w dn. 15 ub. m. postanowił przejąć szkołę powszechną T-wa K. E. Ł. z zachowaniem warunków, ustalonych wspólnie przez przedstawicieli Magistratu i T-wa K. E. Ł. W szczególności Magistrat uchwalił zrzec się proponowanych przez T-wo K. E. Ł. 250 milionów mkp. na pokrycie kosztów, związanych z remontem szkoły; Magistrat natomiast pomagać się będzie od jej dotychczasowych właścicieli, aby przekazali miastu lokal już odrestaurowany.

— **Poradnia szkolna dla abiturjentów szkół powszechnych.** Wydział Oświaty i Kultury, stosownie do uchwały delegacji, zorganizował specjalną poradnię szkolną dla osób kończących miejskie szkoły powszechnie. Celem poradni szkolnej jest udzielanie osobom zainteresowanym informacjami, dotyczących warunków przyjęcia do szkół średnich miejskich i państwowych. Poradnia szkolna znajduje się w lokalu Wydziału Oświaty i Kultury, Piarowicza 3, II piętro, i czynna jest w środy od godz. 12 do 1 popoł.

Treść numeru 19-go:

Abiturjenci łódzkich szkół powszechnych w trzyleciu 1921—1923 (Dokończenie).—
Przyszłe parki warszawskie.—

Dział Sprawozdawczy.

Sprawozdanie z działalności Wydziału Zdrowotności Publicznej za m. luty 1924 r.
Sprawozdanie Urzędu Weterynaryjnego za luty 1924 roku.— Sprawozda-
nie z działalności Urzędu Rozjemczego dla spraw najmu w Łodzi, za
okres czasu od 1 stycznia do 31 marca 1924 r.—

Obwieszczenia i okólniki.

Okólnik № 29 w sprawie niezwłocznego przystąpienia poszczególnych Wydziałów
i Oddziałów Magistratu m. Łodzi do ułożenia zamierzeń skarbowych Za-
rządu m. Łodzi na rok 1925.—

Kronika miejska.—

ROZPORZĄDZENIE.

Na zasadzie uchwały Rady Miejskiej m. Łodzi № IV z dnia 20
marca 1924 roku i opierając się na artykule 10 Ustawy z dnia 7 paź-
dziernika 1921 roku o przepisach porządkowych na drogach publicz-
nych (Dz. Ustaw Rz. P. № 89/1921 r. poz. 656), nakłada się niniejszem
na właścicieli realności, przylegających do dróg, przechodzących w
granicach miasta, obowiązek oczyszczania jezdni i chodników z kurzu
i błota.

Niestosujący się do tego rozporządzenia będą pociągani do
odpowiedzialności z art. 138 Kod. Karn.

Łódź, dnia 28 kwietnia 1924 roku.

Magistrat m. Łodzi.

Prezydent (—) M. Cynarski.

LICYTACJE PRZYMUSOWE.

Wydział Podatkowy Magistratu m. Łodzi niniejszem podaje do wiadomości, że w
dniu 7 maja 1924 roku odbędą się licytacje ruchomości niżej podanych osób za niewplaco-
ne podatki: Sygula W., Wrześniewska 4, komoda. Fremela F., Aleksandrowska 108, 2
prześcieradła. M. Auerbacha, Aleksandrowska 134, 2 maszynyki „Primus”. Kukuły Stefana,
Drewnowska 83, obrus. Gutmana G. Al. 1-go Maja 35, szafa. Grodzińskiego J., Cegielnia-
na 12, kredens, szafa, umywalnia, zegar stół, 4 krzesła. Sliwkowicz Szaji, Nowomiejska 27,
kredens, szafa, tremo, zegar, 2 szafy i stół. Wajhendlera M., Konstanyńska 28, 4 krze-
sła wyściełane. Bornsteina, Konstanyńska 47, 4 krzesła. Srebrnika N., Pomorska 4,
1 biurko i 1 szafa. Zelman E., Cegielniana 3, umywalnia. K. Lipiński, Kamienna 5, 2
koldry. Pion Zajnwel, Jakóba 11, 2 kapy. Srebrnika J., Kamienna 18, 2 koldry różowe.
Fuksa, Stary Rynek 10, szafka nocna. Giske D., Północna 25, tremo. Gostyńskiego
J., Piotrkowska 16, 40 tuzinów skarpetek i 40 tuzinów pończoch. Szatan M., Zachodnia 54,
maszyna do pisania „A. E. G.”. Zaksa M., St. Rynek 10, szafa. Rotbarda S., Zawadzka 39,
zegar. Bronowskiego M., Piotrkowska 31, 2 koldry pluszowe. Buchmana Ch., Piotrkowska
31, 15 chustek wełnianych. Gerszonowicza, Piotrkowska 41, szafa i lustro. Lembergera,
Piotrkowska 31, lustro. Warcziwka M., Piotrkowska 59, kredens. Madalina M., Piotrk-
owska 35, 3 sztuki towaru. Srody M., Piotrkowska 33, 4 sztuki towaru. Lutrosińskiego A.,
Księży Młyn 14, wędliny. Balkowski M., Kielkacha 12, zegar. Grosswassera, Gdańska 22,
2 krzesła. German A., Zawadzka 44, zegar. Patkiewicz T., Szkolna 5, 2 krzesła. Gliks-
mana, Konstanyńska 68, lustro. Rubinsteina J., Cymera 9, kapa. Brisztkowski, Nowaka
23, budnik. Luftmana P., Glucha 4, 2 kapy. Eltermana, Letnia 1, maszyna do krawania mięsa.

Dnia 9 maja roku 1924 o godz. 9-ej r.: Herszkowicza L. Gdańska 67, biblioteka, stół
i biurko. Szpeta S. Andrzeja 29, fortepian. Hufnagela J. Zachodnia 57, kasa. Krauskopf,
Senatorska 4, towar sztrajchgran 6 sztuk a 37 metrów. Kahne I. Kilińskiego 206, 3 biurka,
szafa i szafka, maszyna do kopjowania. Kubackiego Bernarda Fijałkowska 4, 2 kapy.
Bronisława Lewego. Słaska 82, Chojny, stół.

Redaktor: Bolesław Dudziński.

Wydawnictwo Zarządu Miasta Łodzi.

Odbite w tłoczni B-ci Holcman w Łodzi ul. Zawadzka № 7.